

Kabzińska, Krystyna

"Kulturgeschichte des Heilbades", Vladimir Križek, 1990 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 37/1, 138-144

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



który podobnie jak Polska – już od średniowiecza – był miejscem styku między kulturami zachodnio-łacińską w wschodnio-bizantyńską.

Jacek Wijaczka
(Kielce)

Vladimir Křižek: *Kulturgeschichte des Heilbades*, Edition Leibzig, 1990, ilustr.

Omawianie, wydanej w 1990 r. przez Edition Leibzig książki Vladimira Křižeka *Kulturgeschichte des Heilbades* jest taką samą przyjemnością jak i jej czytanie. Jest to bowiem książka niezwykle udana zarówno co do treści, sposobu jej przedstawienia, bogactwa materiału ilustracyjnego, jak i pod względem staranności edycji. Dzięki zamieszczeniu 127 całostronowych ilustracji i wtopieniu w tekst 80 rycin *Dzieje Zakładów Zdrojowo-Kąpielowych* Vladimira Křižeka stają się czymś pośrednim pomiędzy albumem a książką historyczną o bardzo bogatej treści merytorycznej. Jeżeli piszę "czymś pośrednim", to nie oznacza to dezaprobaty, a wręcz przeciwnie. Można by bowiem zarówno określić omawianą książkę jako bogato ilustrowaną, wyczerpującą, wielowątkową opowieść o rozwoju kąpielisk uzdrowiskowych. Można też nazwać to wydawnictwo pięknym albumem, w którym starannie dobrane ilustracje doskonale odpowiadają znakomicie ze zwięzłym objaśniającym je tekstem. Z całości dzieła przebija głęboka erudycja autora i jego fascynacja podjętą tematyką, a także talent literacko-gawędziarski, sprawiający, że dzieje zakładów zdrojowych stają się opisem szeroko rozumianych przemian kulturowych łączących elementy historii wierzeń, obyczajów i nauki.

Urodzony w 1924 r. w Pradze Vladimír Křižek jest absolwentem Wydziału Medycznego Uniwersytetu Karola, internistą, specjalistą w dziedzinie balneologii i rehabilitacji, doktorem nauk medycznych, od 1967 r. lekarzem naczelnym oddziału klinicznego Balneologicznego Instytutu Badawczego w Mariańskich Łąźniach. Jest też autorem 460 publikacji, w tym 10 książek obejmujących również historię medycyny; książek tłumaczonych i wydawanych w licznych krajach Europy i Stanach

Zjednoczonych. Myślę, że omawiane *Dzieje* stanowią ukoronowanie jego ogromnego dorobku, zamiłowań i talentu.

Zanim przejdę do przeglądu treści, chciałabym raz jeszcze powrócić do strony technicznej. Ogromnym ułatwieniem w czytaniu stał się bowiem podział każdej ze stron dużego albumowego formatu na dwie wydzielone kolumny z szerokim prześwitem wykorzystanym na odniesienia do kolejnego numeru ilustracji, których rozmiar nie pozwala na bezpośrednie włączenie w tekst. W prześwicie umieszczono również objaśnienia rycin korespondujących z tekstem danej strony. Podkreślam mocno tę stronę techniczną, gdyż wykazuje ona cechy, które nie pozwalają mi na zaliczenie książki do gatunku albumów, ani też do bogato ilustrowanych książek historycznych. Liczba ilustracji, ich dobór i sposób powiązania z treścią stanowi, że jest to więcej niż „album” i więcej niż „historia”. Jak zaś szeroko jest ta historia nakreślona dowodzi katalog 236 pozycji literaturowych umieszczony na końcu książki. Ułatwieniem przy czytaniu i korzystaniu z *Dziejów* są także dołączone 3 odrębne indeksy: osobowy, rzeczowy i geograficzny.

Zwięzłe omówienie treści znajduje się już w autorskim wstępie. Sięgając głęboko w przeszłość autor przypomina, że woda i jej zastosowanie miało swój wymiar mityczno-religijny, higieniczny i leczniczo-ozdrowiający. Zauważyła też, że nie bez znaczenia dla dalszego rozwoju zdrojowisk były wczesne obserwacje szczególnych właściwości niektórych wód - smak, barwa, temperatura. Liczne, wybrane źródła uznawano za siedzibę bogów, zjaw lub nimf i stawiano przy nich świątynie bądź ołtarze z czasem zapełniane wotami w podzięce za szczęśliwe uzdrowienie. W antycznej Grecji wokół termicznych lub mineralnych źródeł tworzone „okręgi zdrowia”, załazek późniejszych kurortów, stosując kąpiele, fizjoterapię, picie wód tak dla podtrzymania zdrowia jak i urody. W miejscowościach tych powstawały także renomowane szkoły medyczne. Tradycja kąpeli rozwinęła się szeroko w starożytnym Rzymie i jego prowincjach. O skali tego rozwoju świadczy podany przykład istnienia w mieście Rzymie, w 350 r. osiemset sześćdziesięciu łaźni i 11 term oraz wysokie zużycie wody. Wraz z rozwojem terytorialnym Imperium tradycje te objęły ziemie zachodniej Europy, Bizancjum i kraje arabskie, skąd obyczaj łaźni powrócił znowu do Europy w dobie wypraw krzyżowych. Studnie i źródła stawały się ośrodkami życia towarzyskiego, gdzie, jak np. w średniowiecznych miastach i wsiach spotykano się i nawiązywano rozmowy. Podobną rolę odgrywały łaźnie i zakłady fryzjerskie, które dodatkowo specjalizowały się w drobnych zabiegach chirurgicznych.

Hydroterapia, rozpoczęta już w Średniowieczu z użyciem różnych form natrysków i polewań, rozwinęła się bujnie w XVII w., wpraw we Francji i Anglii, a nieco później w Niemczech. Vincenz Priessnitz i Sebastian Kneipp byli tymi, którzy hydroterapię zalecali i stosowali zarówno w profilaktyce jak i przy leczeniu.

Wiek XVIII dostarczył już szeroko dostępnej propagandowej i fachowej literatury dotyczącej zdrojowisk. Zaczęto wykonywać pierwsze analizy chemiczne wód leczniczych określając ich składniki nieobecne w innych wodach pitnych. W miejscowościach zdrojowych pojawili się lekarze prowadzący badania właściwości leczniczych wód tam występujących wykorzystywanych do tej pory intuicyjnie lub zgodnie z tradycją. Nastąpił rozwój kurortów z ich kąpieliskami i wodami pitnymi, do których zaczęła zjeżdżać śmietanka towarzyska zarówno z kręgów szlacheckich jak i mieszczańskich. Bywało się "u wód" nie raz w życiu, lecz systematycznie rok po roku.

Istniejąca już wcześniej balneologia, jako dyscyplina naukowa, wysoką pozycję uzyskała w drugiej połowie XIX w. Wykładana była na uniwersytetach środkowej Europy, prezentowana w fachowych książkach i czasopismach. Na początku XX w. powstały w kurortach laboratoria prowadzące badania naukowe i przybliżające balneologię do nowoczesnej medycyny.

Kurorty powstawały najliczniej w Europie Środkowej, chociaż tworzone je także wokół wielu mineralnych źródeł świata, oraz tam, gdzie występowały błota lecznicze i w okolicach o szczególnych walorach klimatycznych. Autor w swych *Dziejach Zakładów Zdrojowo-Leczniczych* starał się opowiedzieć o wielu z nich poświęcając najwięcej uwagi, co zrozumiałe, tym najbardziej znanym jak: Mariańskie Łaźnie, Karlsbad (Karolowe Vary), Baden-Baden, Spa, Wiesbaden, a także Cieplice. Wyszukane w muzeach i starych zbiorach bibliotecznych obrazy, ryciny, fotografie uatrakcyjnają tę historię rozpisaną na 9 rozdziałów.

Rozdział 1 poświęcony jest kultowi wody i źródła, drugi przedstawia starożytność jako „wielki okres” obyczajowości kąpielowej, której dalsze średniowieczne dzieje są tematem rozdziału trzeciego. Rozdział 4 i 5 obejmują historię kąpieli leczniczych i wody stającej się przedmiotem badań medycznych. Dla mnie chemika, szczególnie jest interesujący rozdział 6 traktujący o wodach pitnych, historii poznania i składu chemicznego i klasyfikacji. W rozdziale 7 sklasyfikowane są kurorty według rozpoznanych wskazań lekarskich. Rozdział 8 opisuje życie i obyczaje

panujące w kurortach głównie Środkowej Europy, a 9 przenosi czytelnika do łaźni i obyczajów kąpielowych świata.

W tych dziewięciu rozdziałach zawarte jest wiele interesujących szczegółów, które w sumie tworzą historię obyczajowych stosunków ludzkości związanych z wodą. Od religijnych mitów i symboli zaczynając aż do włączenia wód w zakres zainteresowania nowoczesnej gałęzi nauki jaką stała się balneologia. Ostatni rozdział książki przenosi czytelnika do atmosfery kurortów europejskich (spośród 11000 znanych kurortów 97 % przypada na Europę) do termicznej i parowej łaźni rosyjskiej, sauny fińskiej, mody na kąpiel rozwiniętej a Anglii i w Stanach Zjednoczonych, do łaźni tureckiej i arabskiej, do Chin, Japonii i Afryki. Całą tę historię, jak już pisałam, wspomagają ciekawe i piękne ryciny i ilustracje. Rozpoczynają ją ryciny przedstawiające nimfy greckie, rzymski oelisk przy ciepłych źródłach w dzisiejszej Austrii, stare obrazy jak np. uzdrawiającej kąpeli w Jordanie (1160 r., własność British Museum), Jezus obmywający nogi apostołom (wyszehradzka ilustracja z 1085 r.), mozaikowa scena chrztu Chrystusa w Jordanie, z cerkwi w Rawennie. Przez dalsze karty *Dziejów* przewija się wiele podobnych arcydzieł nawiązujących do tematu kąpeli, ze śmiercią Marata w wannie włącznie.

Nie braknie też tematyki polskiej, chociaż z konieczności znacznie okrojonej. Na stronie 175 znajdujemy wycinki z list osób goszczących w Mariańskich Łaźniach lub Karolowych Varach. Wśród nich: Bethoven, Goethe, Gogol, Wagner, a także Friedrich Chopin, dziedzic z Paryża zamieszkały pod „Białym Labędziem”.

Do wód cudownie wzmacniających męskość i płodność u kobiet zaliczono polską wodę ninerálną z Brzasku (s. 161).

W rozdziale o kurortach świata wymienione są takie nazwy jak: Duszniki, Iwonicz, Krynica, Szczawno, Kudowa Zdrój, oraz cieszące się sławą od Średniowiecza Cieplice, o których pierwsza wzmianka, zawarta w kronice z 1541 r., odnosi się do wytropienia ciepłych źródeł przez świnię w 762 r. Według autora znane w Europie Cieplice były wielokrotnie wzmiankowane w literaturze fachowej, także i w polskiej. W *Dziejach* pojawia się nazwisko Józefa Strusia, nadwornego lekarza Zygmunta Augusta, w kontekście prowadzonych przez niego pomiarów częstotliwości pulsu pod wpływem zimnych i gorących kąpeli.

Busko (Bussk) figuruje w spisie kurortów rosyjskich, które pod koniec XIX w. uzyskały statut zakładów państwowych i były finansowane ze źródeł rządowych.

Takie uzdrowiska klimatyczno-morskie, wraz z datami ich powstawania, jak – Kołobrzeg (1802), Sopot (1822) i Świnoujście (1824) pojawiają się w tekście w brzmieniu niemieckim – Kolberg, Zoppot, Swinemünde (s. 117) lecz znajdują swoje polskie odpowiedniki w indeksie.

Landek (Łądek) wymieniony jest wśród znanych kurortów świata, a także w połączeniu z informacją o jego źródłach radioaktywnych. W związku z wodami radioaktywnymi padają nazwiska Marii i Piotra Curie kojarzone z Jachymowem. Maria Curie jednak znacznie szerzej zajmowała się analizą wód radioaktywnych, a jej paryskie laboratorium, przez długi czas kierowane przez jej córkę Irenę Joliot-Curie, zajmowało się i opracowywaniem metod badawczych i wykonywaniem analiz usługowych w zakresie pomiarów radioaktywności źródeł. W indeksie osobowym Maria Curie określona jest jako fizyczka polska.

Jako pierwsze na świecie sanatorium przeciwgruźlicze wymienia się powstałe w 1854 r., na Śląsku w Görbersdorf, którego obecna nazwa Sokołówek pochodzi od Alfreda Sokołowskiego (1850-1924) pioniera polskiej fizjatrii, ucznia Henryka Brehmersa, założyciela tegoż sanatorium.

Ciechocinek, Inowrocław, Wieliczka wymienione są wśród innych miejscowości stanowiących przykłady kurortów wykorzystujących złoża solne lub solanki do leczenia dróg oddechowych.

Warszawa zaś figuruje wśród takich miast jak: Lipsk, Drezno, Berlin, Kijów, S-kt Petersburg i Moskwa, gdzie powstawały pierwsze manufaktury sztucznie wytwarzanych wód mineralnych (s. 146). Nie jest to niespodzianką, gdyż zainteresowanie w Polsce analizą wód mineralnych było znaczące i wiązało się z rozwojem i postępem metod analizy chemicznej. Podręcznik inicjatora otrzymywania sztucznych wód mineralnych, niemieckiego chemika, lekarza i aptekarza Friedricha Adolfa Struve był wydany w Polsce, w Warszawie w 1825 r., pod objaśniającym jego treść tytułem: *O naśladowaniu wód mineralnych samorodnych wraz z praktycznymi postrzeżeniami Salomona Gessnera*.

Kraków natomiast wymieniony został wśród najstarszych miast uniwersyteckich, w którym po Pradze (1841) i Wiedniu (1854) od 1875 r. wykładana była balneologia.

W historii kultury i "obyczaju łaźniakowego" rozwijanego w pałacach i bogatych domach mieszczańskich, nie zabrakło też wzmianki o Warszawskich Łazienkach, obok informacji o zamku Nymphenburg w Munchen, Marmorbad w Kassel i kunsztownie zdobionej łaźni w Watykanie.

Może najslabiej uwydatniony jest niezaprzeczalnie duży dorobek polski w zakresie analizy naturalnych wód mineralnych, któremu to tematowi poświęcona jest znaczna część rozdziału 6 - *Wody Pitne*. Biorąc jednak pod uwagę, że zagadnienie analizy wód mineralnych sięgające początków XVI w. (analiza jakościowa) zajmują wraz z ich podziałem klasyfikacyjnym tylko 5 stron, należy autorowi to uchybienie wybaczyć. Tym bardziej, że autor nie zdążył skorzystać z książki Haliny Lichockiej, wydanej w 1989 r., pt. *Badania Leczniczych Wód Mineralnych w Polsce (1800-1858) z Perspektywy Rozwoju Chemii*. Gdyby tę książkę zdążył przeczytać zapewne poszerzyłby zakres informacji o wodach polskich i wśród kurortów wskazałby na chociażby Nałęczów, lub Druskienniki, Truskawiec, a może Rabkę i Żegestów, włączając niejedną z pięknych zawartych tam ilustracji.

Przypuszczam, że uczyniłby to niechybnie, gdyż w samej pracy korzystał też z literatury polskiej, a mianowicie z M. Dzierżyńskiego *Przyrodolecznictwo w Wielkopolsce* (Poznań 1972) i z trzech prac Kowalenki dotyczących historii balneologii w Polsce do XVII w. i łaźni w dawnej Polsce.

Zajmując się historią analizy wód mineralnych V. Križek wymienił tylko największych z chemików świata (Roberta Boyle, Friedricha Hoffmanna, Jönsa Jakuba Berzeliusa, Roberta Bunsena, Gustawa Kirchhoffa, Borodina, Freseniusa i Traudwella), którzy krok po kroku przez swe badania i wynalazki poszerzali możliwości analizy wód. W rezultacie dokonano podziału na wody gorzkie (zawierające siarczany magnezu lub sodu), wody jodowe, kwaśne czyli zawierające dwutlenek węgla, oraz wody radioaktywne. Opowieści o tych rodzajach wód autor wsparł anegdotami historycznymi pochodzącymi z różnych krajów i czasów.

Nie jest możliwe oddanie w skrócie całego bogactwa i różnorodności materiału historycznego zawartego w *Dziejach Zakładów Zdrojowo-Kąpielowych*. Warto wspomnieć jednak o uroku starych reklam, o rycinach, fotografiach i obrazach przedstawiających stylizowane budynki i elegancie wnętrza uzdrowisk. Bawi i wzrusza karta z menu z restauracji w Marienbadzie, cała ta atmosfera, którą znamy z wielu dzieł literackich, z opisów przeżyć i zacnowań osób udających się do wód w celach głównie towarzyskich lub zawodowych. Zamieszczone w *Dziejach* zawiadomienie o koncercie z dn. 12 czerwca 1909 r. (wstęp wolny) zapowiada m. in. utwory Lehara, Gułoda, Bizeta, poprzedzone marszami węgierskimi E. Maxa. Na s. 210 wymienione są tytuły utworów skomponowanych w nawiązaniu do atmosfery kurortów.

Wśród opowieści o światowych obyczajach kąpielowych znajduje się także cytowane zastrzeżenie z Koranu „Gdy Kobieta idzie do łaźni, diabeł jest z nią”, które pociągało za sobą konieczność budowania ukrytych przejść lub szczelnego zamykania osobnych budynków na ten cel przeznaczonych. Zdanie to ujawnia też lekkość stylu z jaką autor snuje opowieść o dziejach zakładów zdrojowiskowych. Pozostaje jednak bez odpowiedzi pytanie dlaczego wśród ilustracji nie ma *Zuzanny w Kąpieli (Zuzanny i starców)*.

Krystyna Kabzińska
(Warszawa)

Rosalynd Pflaum: „*Grand Obsession*” – *Madame Curie and her world*, Doubleday, 1989, s. 488.

Opublikowana w 1989 r. w USA w wydawnictwie Doubleday książka Rosalyn Pflaum *Grand Obsession* zaopatrzona jest w podtytuł *Madame Curie and her world*. Tytuł ten doskonale określa treść. Książka stanowi bowiem ciekawą, szczegółowo opracowaną biografię Marii Skłodowskiej-Curie głęboko zanurzoną w otaczający ją świat określonego czasu i przestrzeni. Świat ten rozciąga się na polskie rodziny Skłodowskich i Boguskich, na podglebie rodzinne Curie aż po kres życia córki Irene i Frederica Joliot. Historyczne i psychospołeczne zainteresowania autorki sprawiają, że losy głównych postaci połączonych wspólnotą dążeń i zainteresowań (wielką obsesją) przedstawione są na szerokim tle epoki z wszystkimi cywilizacyjnymi i politycznymi uwarunkowaniami tego czasu.

Sięgnięcie do zdarzeń dziejących się od połowy XIX w., poprzez pierwszą wojnę światową, która zdaniem wielu historyków wiek ten de facto zakończyła, z podkreśleniem wcześniej niespotykanego tempa rozwoju nauki i techniki sprawia, że opowieść o Marie Curie staje się wielobarwną, wielowątkową sagą doprowadzoną prawie do progu lat sześćdziesiątych naszego stulecia. Opowieść rozpoczęta w 1877 r. kończy się na datach śmierci Irène (1956) i Frédérica Joliot (1958) obejmując tym samym drugą wojnę światową z jej skutkami jak m. in. użycie bomby atomowej i ekspansją komunizmu.